

Władysław Bartoszewski

Socjologia w czasie okupacji niemieckiej - tajny komplet na Żoliborzu

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 8/1-4, 210-212

1946

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SOCJOLOGIA W CZASIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ

TAJNY KOMPLET NA ŻOLIBORZU¹⁾

Tragiczna karta z dziejów nauki podziemnej

Wraz z całym polskim życiem politycznym i społecznym zesza za okupacji do podziemi i nauka polska. Działy konspiracyjne warszawskie wyższe uczelnie, działał w stolicy wygnany z macierzystego miasta Uniwersytet Poznański. Tajne wykłady uniwersyteckie rozpoczęte w styczniu 1940 w szczupłym gronie 32 słuchaczy objęły w r. 1944, w gorących miesiącach przedpowstaniowych, już ponad 3.500 modzieży.

Co dzień w przeszło 300 lokalach,

w różnych dzielnicach miasta, słuchali studenci wykładów wszystkich gałęzi wiedzy — mimo, że przerzedzały się ciągle szeregi wykładowców i ich słuchaczy. Każdy lokal mógł być zasadzką, obsadzoną w międzyczasie przez Gestapo, niespodzianka czyhać mogła za każdym rogiem ulicy i w każdej bramie. Nie było bowiem praktycznej linii podziału pomiędzy aktywnymi na różnych frontach walki z okupantem. Rodzina, użyczając pokoju na tajne wykłady, nie odmówiła napewno lokalu na spotkania konspiracyjne, przeważająca większość studentek poświęcała kilka godzin dziennie służbie łączności czy kolportażu, studenci — kończyli tajne podchorążówki, pracowali w tajnych organizacjach młodzieżowych lub w prasie konspiracyjnej, tę zaś z kolei czytawali wszyscy.

„Wpadali“ w pierwszych latach wojny pracownicy, „wpadali“ medycy, ale dopiero w styczniu 1944 r. rozeszła się głośnym echem po Warszawie wiadomość o wyjątkowo wielkiej „wsypie“ kompletu socjologii Uniw. Poznańskiego na Żoliborzu. „Wpadli“ wszyscy studenci wraz z wykładowcą dr. Władysławem Okieńskim i wszyscy niemal przepłacili to życiem.

Było to dnia 5 stycznia 1944 r. przed południem. Patrol niemiecki zatrzymał w Al. Niepodległości dwoje dziewcząt, ofiarne łączniczki Sztabu Armii Krajowej, Melenę 1 Krystynę. 22-letnia Hanka Czaki, „Melena“, studentka socjologii miała przy sobie klisze i filmy raportów, przeznaczone do przesłania

1) Przedruk z „Gazety Ludowej“ z dnia 17.II.1946.

za granicę, szyfrowane dokumenty i notatki — całą pocztę dla dostarczenia na wyznaczony „punkt“ czy „lokal“. Codzienna, niewdzięczna praca setek dziewcząt z łączności... Obie przewieziono do Gestapo.

Daremnie czekano na punkcie na dostarczenie konspiracyjnej poczty.

Gestapo na wykładzie.

Popołudniu w mieszkaniu rodziny Czakich, przy ul. Słowackiego 35 na Żoliborzu, dr. Okiński rozpoczął wykład socjologii. Wykładowca, 6 studentów i 4 studentki nie mogli czekać dłużej na powrót z miasta spóźniającej się koleżanki. W kilkanaście minut potem przed dom zajęchało Gestapo.

Wszyscy leżeli właśnie twarzami do podłogi: i wykładowca, i studentki, i studenci (pomiędzy nimi 29-letni ksiądz Marianin, Mieczysław K a n i a) i rodzice nieobecnej — gdy zapukano do drzwi.

To koleżanka obu aresztowanych, łączniczka AK — „Iza“ — Ewa P o h o s k a przybyła uprzedzić rodziców o aresztowaniu córki.

Jeden gestapowiec, pilnujący zatrzymanych, szalał z wściekłości i... strachu. Nie spodziewał się łupu tak obfitego: drugi pobiegł telefonować po pomoc. Potem: rewizja. Przy studentach nie znaleziono poza notatkami z wykładu — nic. W mieszkaniu — paczkę prasy konspiracyjnej. Pojechali na Pawiak. Puste mieszkanie zamknięto, opieczętowano.

Skrytka ocalona.

A następnej nocy mieszkańców domu przy ul. Słowackiego niepokoiły tajne szmery w mieszkaniu aresztowanych. To koledzy aresztowanej włamali się do pustego lokalu i przy świetle latarek elektrycznych wybierali kompromitujące materiały ze skrytki w podłodze, nie znalezionej przez Gestapo: klucze szyfrów, adresy, ważne dokumenty polityczne... A potem cenniejsze rzeczy z mieszkania: trzeba upozorować włamanie rabunkowe, a zarazem przechować, co się da do dnia powrotu kogokolwiek z rodziny — nim Niemcy ukradną.

Tak się też stało: rano policja granatowa, a następnie Gestapo stwierdziły włamanie rabunkowe do opuszczonego mieszkania.

Po upływie doby nadeszły pierwsze „grypsy“ z Pawiaka: Hankę Czaki przeniesiono z badania na noszach do więzienia. Nie powiedziała nic. Owszem, na pytanie — „Do jakiej organizacji należała?“ — odpowiedziała — „D o p o l s k i e j“. Więc bicie bezlitosne: czterech oprawców na jedną słabą dziewczynę — gruźliczkę.

— Powiedz! — Nic nie wiem... Codzienna postawa setek dziewcząt z łączności.

Tortura nadziei.

Potem badania studentów i studentek: — Należeli do organizacji? Jak dawno? Z kim jeszcze?... — Nie! Nie należeli, byli na wykładzie. — Na to ironia, kpiny, obietnice, pogroźki, znów ironia. Nawet łagodnie, jak na Gestapo. W aresztowanych wzbiera nadzieja, że wyjdą na wolność, że wrócą do życia i do walki. Bo przecież są także żołnierzami konspiracji, ale „wpadli“ bez dowodów winy. Sprawa jest jasna: komplet.

I jeszcze: ofiara służby i obowiązku, spóźniona posłanka z ostrzeżeniem: Po co przyszła? — Po książkę! Chwilami udają nawet, że jej wierzą. Tak powstaje tortura nadziei.

Rodzice: — Wiedzieli, co robi córka? — Nie, nie wiedzieli. Ale przeczą bez przekonania. Nie chodzi im już o życie, tylko, żeby ona...

Ona po nowych badaniach, nadal milcząca, ponownie bita—czeka na śmierć. Píše o tym w przemęczonych z wysiłkiem i poświęceniem przez strażniczki więzienne grypsach i że — mimo wszystko nie żałuje tego, co ją w służbie dla Sprawy spotkało.

W ruinach getta.

Tymczasem: dnia 19 stycznia 1944 roku ginie w ruinach getta w pobliżu więzienia dr. Władysław Okiński, wraz z nim wszyscy zatrzymani na komplecie studenci: ks. Mieczysław Kania (ur. 1915), Andrzej Werner (ur. 1925), Gwidon Bursa (ur. 1924), Jerzy Stan. Garszyński (ur. 1925), Jerzy Oswald (ur. 1924), Roman Laskowski (ur. 1924).

Afisz zawiadania kłamliwie o straceniu ich publicznie. W kilka dni potem ginie 56-letni Tytus Czaki.

Dnia 7 lutego zwolnione zostają nieoczekiwanie 2 studentki (jedna z nich obywatelka obca).

Wreszcie 10 lutego wieczorem wprowadzają w więzieniu do celi przedśmiertnej w grupie ponad 30 kobiet: Hanke Czaki, aresztowaną wraz z nią na ulicy Alicję Pawlisiak i Ewę Pohoską. Dnia 11 lutego o świcie giną w ruinach getta. Rzeczami pozostałymi po straconych dzielą się potem na Pawiaku żandarmi — mordercy...

Ostatnie ofiary.

Dzień 15 lutego 1944 roku przyniósł ostatecznie rozwiązanie „sprawy kompletu socjologii z Żoliborza“, w dniu tym bowiem wraz z matką Hanki, Jadwigą Czaki, rozstrzelują Niemcy dwie dotychczas przebywające w więzieniu studentki — uczestniczki kompletu: Krystynę Hirszberg i Stefanię Radlińską.

Tak w krainę śmierci odszedł cały komplet socjologii na Żoliborzu.

W. Bartoszewski